

Jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną

Andrzej Powierza

Potrzeby teorii prawa, praktyki obrotu oraz dydaktyki wymagają bliższego określenia statusu prawnego jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (tzw. „ułamnych osób prawnych”). Analiza, przeprowadzona w niniejszym artykule, pozwoliła stwierdzić, że posłużenie się przez ustawodawcę terminem osobowość prawna oznacza nadanie danej jednostce organizacyjnej osobowości prawnej, a tym samym przyznanie zdolności prawnej (dana jednostka organizacyjna może być podmiotem praw i obowiązków), jak i wyłączenie odpowiedzialności innych podmiotów za zobowiązania danej jednostki organizacyjnej. Jeżeli ustawodawca nie chce wyłączyć odpowiedzialności innych podmiotów (a np. tylko ograniczyć), to przyznaje jednostce organizacyjnej zdolność prawną. Autor krytycznie ocenia dopuszczenie możliwości przyznania tak kluczowej cechy jak zdolność prawna poprzez ogólne ukształtowanie jednostki organizacyjnej i opowiada się za modelem bardziej sformalizowanym (wymóg przyznania zdolności prawnej wprost). Zwraca też uwagę, że po nowelizacji kodeksu cywilnego przymiot osobowości prawnej stracił jakiegokolwiek znaczenie – liczy się przede wszystkim przyznanie zdolności prawnej i ewentualne ograniczenie (wyłączenie) odpowiedzialności innych osób działających za pośrednictwem danej jednostki organizacyjnej.

1. Wprowadzenie

W niniejszym artykule chciałbym bardzo ogólnie przedstawić temat jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną. O takim podmiocie prawa mówi art. 33¹ k.c., dodany przez nowelizację kodeksu cywilnego z 2003 r. (Ustawa z dn. 14.02.2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 49/2003 poz. 408). Po art. 33, który stwierdza, że osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególnie przyznają osobowość prawną, dodano nowy

przepis o następującej treści:

„§1 Do jednostek organizacyjnych nie będących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, stosuje się odpowiednio przepisy o osobach prawnych. §2 Jeżeli przepis odrębny nie stanowi inaczej, za zobowiązania jednostki, o której mowa w § 1, odpowiedzialność subsydiarną ponoszą jej członkowie; odpowiedzialność ta powstaje z chwilą, gdy jednostka organizacyjna stała się niewypłacalna”.

Nowelizacja była odpowiedzią na postulaty teoretyków i praktyków, którzy domagali się uznania wprost przez kodeks cywilny, że poza osobami fizycznymi i osobami prawnymi istnieje jeszcze trzecia kategoria podmiotów: jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, ale wyposażone w zdolność prawną. Nie było jednak zgody co do charakteru prawnego tego typu jednostek ani nawet co do ich nazwy. Nazywano te podmioty różnie: „niepełną osobą prawną”, a najczęściej „ułamną osobą prawną” (Uzasadnienie 2000: 161-162). W dalszej części artykułu będę posługiwał się tym drugim terminem.

Uznaje się powszechnie, że „ułamnymi osobami prawnymi” są m.in. handlowe spółki osobowe oraz spółki kapitałowe w organizacji. Bliższe określenie statusu podmiotowego tych jednostek jest potrzebne z kilku powodów. Po pierwsze, przysłuży się to wprowadzeniu ładu w rozważenia teoretyczne. Po drugie, pomoże rozwiązać wiele kwestii praktycznych, bezpośrednio czy pośrednio związanych ze statusem podmiotowym. Po trzecie wreszcie, precyzyjne zdefiniowanie statusu podmiotowego handlowych spółek osobowych i spółek kapitałowych jest pierwszym krokiem, aby móc upowszechnić wiedzę na ich temat.

Aby opisać „jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej, posiadającą zdolność prawną” zanalizuję kolejno pojęcia:

- „zdolność prawna”,
- „osobowość prawna”,
- „jednostka organizacyjna”.

Zacznijmy jednak od kwestii formalnych i podkreślmy, że są to pojęcia ustawowe, ale nie mające ustawowych definicji.

2. Zdolność prawna

Nauka prawa posługuje się pojęciem „stosunek prawny”. Już w art.1 kodeks cywilny stanowi, że „kodeks niniejszy reguluje stosunki cywilnoprawne między osobami fizycznymi i osobami prawnymi”. W podręcznikach prawa cywilnego pisze się, że stosunek cywilnoprawny polega na tym, że występują podmioty stosunku cywilnoprawnego, którym przysługują uprawnienia i obowiązki – poprzestańmy na tym uproszczonym obrazie.

Kompleks uprawnień nazywamy prawem podmiotowym i traktujemy jako podstawowe pojęcie cywilistyki. Prawo cywilne oparte jest na modelu aktywnych jednostek, które własnymi działaniami powodują powstanie stosunków cywilnoprawnych, a następnie dochodzą wykonania swoich praw podmiotowych (Longchamps 1961: 108). W ramach dygresji zauważmy, że nie zawsze tak było i nie musi tak być; konkurencyjny model to refleksy prawne, których podręcznikowym przykładem jest obowiązek szczeniń ochronnych. Interesy jednostek (to, aby nie były zagrożone zarażeniem) jest chroniony nie poprzez przyznanie im prawa podmiotowych (np. możliwości dochodzenia roszczeń od kogoś, kto był źródłem zarażenia), lecz poprzez nałożenie na wszystkich pewnych obowiązków (Radwański 1999: 86). Ale pamiętajmy też o dyskusji wokół ochrony dóbr osobistych. Według dominującego poglądu dobra osobiste (wolność, cześć, wizerunek, nietykalność mieszkania itd.) są chronione za pomocą konstrukcji praw na dobrach osobistych, ale niektórzy (autorem tej koncepcji jest B. Gawlik) interpretują art. 22 i 23 k.c. jako przepisy nakładające obowiązki i uważają, że dobra osobiste są chronione poprzez konstrukcję refleksów prawnych – tzw. instytucjonalna ochrona dóbr osobistych (Gawlik 1985: 137-140).

Jeżeli mamy prawa i obowiązki, to komuś one muszą przysługiwać, ktoś musi być ich podmiotem. Zdolność do bycia podmiotem praw i obowiązków cywilnoprawnych nazywamy zdolnością prawną. Podobno z punktu widzenia kota człowiek należy do kota, a więc z kociej perspektywy podmiotem jest kot, przedmiotem człowiek. Człowiek patrzy na to inaczej, ale ten przykład pokazuje, że kwestią umowną jest, kogo uznamy za podmiot. To prawo przedmiotowe określa, kto może być podmiotem, a więc zdolność prawna jest pojęciem normatywnym. W prawie

polskim rozstrzyga to właściwie art. 1 k.c., który mówi o stosunkach cywilnoprawnych pomiędzy osobami fizycznymi i prawnymi, a więc tę zdolność mają osoby fizyczne i prawne.

3. Osobowość prawna

Stosunkowo łatwo powiedzieć, kto jest osobą fizyczną – jest nią każdy człowiek. Przepisy art. 8 i nast. k.c. określają bliżej, kiedy uzyskuje się i traci zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych (czyli zdolność do dokonywania czynności prawnych i na podstawie własnego oświadczenia woli np. nabywania praw i obowiązków).

Co to jest „osoba prawna” w ogólności, stwierdzić jest dużo trudniej. Od początku XIX w. trwa dyskusja, zwalczają się teorie fikcji i teorie organiczne. Liczni autorzy starają się godzić skrajne stanowiska i konstruują teorie pośrednie. Na początku XX wieku, Roman Longchamps de Berier napisał, iż „mimo tej wielkiej literatury, istota osoby prawniczej nie została dotychczas należycie wyświetlona, a nawet nie wiadomo, którą z wielu teorii należałoby uznać za panującą”, i słowa te cytowano w wielu XX wiecznych opracowaniach (Longchamps de Berier 1911: V; Klein 1983: 54).

Wiadomo za to, kto (co) jest osobą – mówi o tym przywołany już art. 33 k.c. Osobami prawnymi są: Skarb Państwa (na podstawie kodeksu cywilnego) i inne jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. Jednak interpretacja tego przepisu nie jest jednolita. Powszechnie przyjmuje się, że musi być przepis, który nazywa daną jednostkę organizacyjną osobą prawną, np. ustawa o PAN stanowi w art. 3, że „Akademia ma osobowość prawną”, albo Kodeks spółek handlowych w art. 12 stwierdza, że „spółka z o.o. w organizacji [...] z chwilą wpisu do rejestru staje się spółką z o.o. [...] i uzyskuje osobowość prawną [...]”. Jednak niektórzy (pogląd Alfreda Kleina) uważali, że wystarczy, jeżeli przepisy prawa formują jednostkę organizacyjną na kształt osoby prawnej – ich zdaniem nie jest potrzebne nazwanie danej jednostki organizacyjnej osobą prawną (posłużenie się tym terminem oznacza tylko, że dany „podmiotowy stosunek prawny”, jak go nazywa A. Klein, zapewnia działającym poprzez niego osobom wyłączenie odpowiedzialności) (Klein 1983: 101–124).

W praktyce był problem z takimi tworam jak np. spółka jawna czy spółka kapitałowa w organizacji. Przyjrzyjmy się tej pierwszej. Dawny kodeks handlowy stanowił, że spółka jawna może nabywać prawa i zaciągać zob-

wiązania oraz wspominał o jej majątku. Ale nie przyznawał wprost osobowości prawnej. Kto więc był właścicielem np. towaru w sklepie (jeżeli spółka prowadziła sklep): spółka czy wspólnicy? Czy uogólniając: kto był podmiotem praw i obowiązków związanych z prowadzeniem danego przedsiębiorstwa? Nie było to ostatecznie rozstrzygnięte.

Można się dziwić, jak prawo handlowe mogło funkcjonować bez rozstrzygnięcia podstawowej kwestii. Jednak w praktyce była to raczej kwestia tylko formalna. Kontrahentów spółki jawnej prowadzącej sklep interesuje przede wszystkim, kto może zaciągać zobowiązania w jej imieniu i kto odpowiada za zobowiązania spółki, a to regulował kodeks handlowy. Mniej ważne jest, czy nazwiemy działanie wspólników reprezentowaniem spółki traktowanej jako odrębny podmiot, czy też wykonywaniem zarządu majątkiem wspólnym wspólników. Kwestia formalna, kto jest właścicielem, stawała się bardziej istotna, kiedy dochodziło np. do wpisów do księgi wieczystej właściciela nieruchomości – pojawiał się problem, czy wpisać spółkę, czy wszystkich wspólników (i dokonywać zmian przy każdorazowej zmianie składu wspólników).

Twórcy kodeksu spółek handlowych postawili sobie za cel wzmocnienie podmiotowości handlowych spółek osobowych. Istota regulacji pozostała bez zmian: nie przyznano tym spółkom osobowości prawnej (mimo takich postulatów), dokonano jedynie pewnych drobnych zmian, których nie mamy miejsca tutaj analizować (Uzasadnienie... 2000: 25 – 26). W wyniku wprowadzonych zmian redakcyjnych stopniało grono autorów uważających, że w przypadku majątku spółki jawnej mamy do czynienia ze współwłasnością. Zdecydowana większość głosi pogląd, że spółka jawna i inne handlowe spółki osobowe są podmiotami, że kodeks spółek handlowych przyznał im zdolność prawną – odmiennego zdania był chyba tylko Leopold Moskwa (Moskwa 2000: 218-223).

Po uchwaleniu kodeksu spółek handlowych formalista mógł powiedzieć, że przecież art. 1 k.c. nie przewiduje trzeciej kategorii podmiotów; są tylko osoby fizyczne (pojedynczy ludzie) i osoby prawne (jednostki organizacyjne). Stąd inicjatywa wprowadzenia art. 33¹ k.c., który nie tylko wprost mówi o jednostce organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej, a mimo to posiadającej zdolność prawną, ale ponadto nakazuje stosować do niej przepisy o osobach prawnych.

Pomińmy ocenę samego sposobu wprowadzenia do kodeksu trzeciej kategorii podmiotów (wydaje się, że raczej należało znoweli-

zować art. 1 k.c.). Zastanówmy się, jaki jest sens jej wyróżniania. W tym celu musimy powrócić do pytania, czym jest osobowość prawna, której im odmówiono.

W świetle art. 33 k.c. jest chyba, podobnie jak zdolność prawna, kategorią normatywną. Takie unormowanie danej jednostki organizacyjnej pociąga za sobą określone konsekwencje: przyznanie zdolności prawnej (art. 1 k.c.) oraz wyłączenie odpowiedzialności innych osób za zobowiązania osoby prawnej.

Ta ostatnia cecha często była wymieniana przy charakterystyce osoby prawnej, a z art. 33¹ § 2 k.c. wynika, że w niej upatruje ustawodawca różnicę pomiędzy „pełną” a „ułamną” osobą prawną. W literaturze wskazuje się, że stworzenie pojęcia „osoba prawna” miało na celu uwolnienie wspólników spółki kapitałowej od odpowiedzialności – łatwiej to było zrobić poprzez wykreowanie sztucznej (czyli prawnej) osoby niż poprzez zapisanie, że wspólnik nie ponosi odpowiedzialności majątkiem osobistym za zobowiązania zaciągnięte w ramach spółki. Jednak musimy pamiętać, że ustawodawca zna sytuacje, kiedy za zobowiązania osoby prawnej odpowiada ktoś inny – patrz odpowiedzialność zarządu spółki z o.o. na podstawie art. 299 k.s.h (odpowiednik dawnego art. 298 k.h.) czy dawna ustawa o zobowiązaniach podatkowych (Klein 1983: 68-70; 121-124). Przypomnijmy też konstrukcję nadużycia formy prawnej spółki, określaną mianem *disregarding corporate identity* (zlekceważenie tożsamości korporacyjnej) lub *piercing corporate veil* (rozdarcie korporacyjnej zasłony) albo Durchgriff (sięgnięcie przez). Chodzi o sytuacje, kiedy orzecznictwo decyduje się, mimo istnienia osobowości prawnej danej spółki i wynikającego z niej ograniczenia odpowiedzialności, pozwolić wierzytelności spółki zaspościć się z majątku wspólników, uznając, że doszło do „nadużycia formy prawnej spółki” (Sołtyński 1996: 140-147; Stelmachowski: 1998: 219).

Mamy więc taki obraz:

- kiedy ustawodawca chce przyznać jednostce organizacyjnej zdolność prawną i wyłączyć odpowiedzialność innych osób, nazywa ją osobą prawną;
- kiedy ustawodawca chce przyznać jednostce organizacyjnej tylko zdolność prawną, może ograniczyć się tylko do przyznania zdolności prawnej;
- kiedy ustawodawca nie chce traktować jednostkę organizacyjną jako podmiot – nie przyznaje jej zdolności prawnej.

Uważa się, że przyznanie zdolności prawnej może nastąpić w dowolny sposób i nie

jest wymagane posłużenie się jakimś określonym zwrotem, nie jest konieczne użycie terminu „zdolność prawna”. W praktyce nie skończyły się więc spory, komu przyznano, a komu nie przyznano zdolność prawną (spornym przykładem jest wspólnota mieszkaniowa czy spółka cywilna).

4. Jednostka organizacyjna

Co oznacza termin „jednostka organizacyjna”? Literatura prawnicza, zwłaszcza ta poświęcona osobom prawnym w ogólności, właściwie pomija to pytanie milczeniem. Podkreśla się tylko, że osoby prawne to podzbiór szerszej kategorii „jednostek organizacyjnych” (Radwański 1999: 167). Wydaje się, że jednostka organizacyjna to to samo, co „osoby prawnicze”, o których istocie dużo pisano w pierwszej połowie XX wieku. Wskazywano na ich następujące cechy:

- jest to grupa społeczna posiadająca organizację,
- organizacja to akt konstytucyjny (założyciel-ski, fundacyjny), ustanawiający normy organizacyjne i organa grupy (osoby fizyczne, których działanie na podstawie norm organizacyjnych przypisujemy całej grupie),
- działania organów jednostki organizacyjnej ukierunkowane są na realizację celów danej jednostki organizacyjnej, wynikających z aktu konstytucyjnego.

Niezbędnymi składnikami jednostki organizacyjnej są ludzie, składniki materialne i niematerialne, cel i struktura organizacyjna. Można by to podsumować stwierdzeniem, że jednostkę organizacyjną konstituuje ukierunkowana działalność i przywołać sentencję Plutarcha: „*Navigare necesse est, vivere non est necesse*”.

5. Podsumowanie

Podsumować nasze rozważania możemy następującymi stwierdzeniami:

- Dawne analizy istoty osoby prawnej dotyczyły, posługując się nomenklaturą aktualnego k.c., istoty jednostki organizacyjnej.
- Posłużenie się terminem osobowość prawna oznacza nadanie danej jednostce organizacyjnej osobowości prawnej, a tym samym przyznanie zdolności prawnej (dana jednostka organizacyjna może być podmiotem praw i obowiązków), jak i wyłączenie odpowiedzialności innych podmiotów za zobowiązania danej jednostki organizacyjnej.
- Jeżeli ustawodawca nie chce wyłączyć odpowiedzialności innych podmiotów (a np. tylko ograniczyć), to przyznaje jednostce organizacyjnej zdolność prawną.

Na koniec zastanówmy się, jak należy ocenić nowelizację kodeksu cywilnego. Przede wszystkim, moim zdaniem, krytycznie należy ocenić dopuszczenie możliwości przyznania tak kluczowej cechy jak zdolność prawna poprzez ogólne ukształtowanie jednostki organizacyjnej w sposób sugerujący, że jest jej przyznana zdolność prawna – opowiadałbym się za modelem bardziej sformalizowanym (wymóg przyznania zdolności prawnej wprost).

Po drugie, wydaje się, że nastąpiło de facto przyjęcie odrzuconej koncepcji A. Kleina, tylko przy innym nazewnictwie. Przymiot osoby prawnej przestaje być istotny – liczy się przede wszystkim zdolność prawna i bycie jednostką organizacyjną, a posłużenie się terminem „osoba prawna” oznacza tylko wyłączenie odpowiedzialności innych osób za zobowiązania danej jednostki organizacyjnej. Przyjrzyjmy się spółce z o.o. Co by było z jej pozycją prawną, gdybyśmy zmienili przepisy tytułu I k.s.h. i zaklasyfikowali tę spółkę do spółek osobowych, a więc nieposiadających osobowości prawnej? Wydaje się, że nic by się nie zmieniło, tylko art. 151 § 4 (Wspólnicy nie odpowiadają za zobowiązania spółki) przestałby być superfluum, a stałby się przepisem wprowadzającym wyjątek od art. 33¹ § 2 k.c.

Po trzecie, wydaje się, że odpowiednie stosowanie do „ułamnych osób prawnych” przepisów o osobach prawnych nie rozwiązuje licznych problemów z występowaniem jednostek organizacyjnych w obrocie i potrzebna byłaby bardziej gruntowna nowelizacja kodeksu cywilnego, szerzej regulująca występowanie w obrocie jednostek organizacyjnych.

Informacje o autorze

mgr Andrzej Powierża – doktorant w Zakładzie Cywilnoprawnych Problemów Zarządzania Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

Bibliografia

- b.a. 2000. Projekt nowelizacji kodeksu cywilnego, dotyczącego osób prawnych, przedsiębiorców i przedsiębiorstw z dnia 26 października 2000 roku, *Przegląd Legislacyjny* 4/2000, s. 157-162.
- b.a., 2000. Uzasadnienie projektu ustawy – Kodeks spółek handlowych, Druk Sejmowy nr 1687, s. 1-60.
- Gawlik, B. 1985. Ochrona dóbr osobistych. Sens i nonsens koncepcji tzw. praw podmiotowych osobistych. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DCC-LXXI, Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej*, z. 41, s. 123-141.
- Klein, A. 1983. Ewolucja instytucji osobowości prawnej. w: Lętowska, E. (red.) *Tendencje rozwoju prawa*

- cywilnego, s. 54-156. Warszawa – Wrocław – Kraków: Ossolineum
- Longchamps de Berier R. 1911. *Studia nad istotą osoby prawnej*, Lwów: b.w.
- Longchamps, F. 1961. Z rodowodu prawa podmiotowego. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*, Seria A, Nr 34, Prawo VIII, s. 107-125.
- Moskwa, L. 2000. *Stosunek zewnętrzny spółki komandytowej*, Poznań: Wydawnictwo Printer.
- Radwański, Z. 1999. *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa: C.H. Beck.
- Sołtysiński, S., Szajkowski, A. i J. Szwaja. 1996. *Kodeks handlowy. Komentarz. T. I*, Warszawa: C.H. Beck.
- Stelmachowski, A. 2001. *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis.